

Ogólnopolska inauguracja roku formacyjnego 2019/2020 Ruchu Rodzin Nazaretańskich

Wspólnota kolebką duchowego dziedzictwa

Wrocław, 21.09.2019

Medytacja

Z Ewangelii wg św. Jana (J 1, 35-50)

Jezus tworzy pierwszą wspólnotę uczniów

Nazajutrz Jan znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem.

Jezus zaś odwróciwszy się i ujrawszy, że oni idą za Nim, rzekł do nich: Czego szukacie? Oni powiedzieli do Niego: Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz? Odpowiedział im: Chodźcie, a zobaczycie. Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego. Było to około godziny dziesiątej.

Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza – to znaczy: Chrystusa. I przyprowadził go do Jezusa. A Jezus wejrząwszy na niego rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana, ty będziesz nazywał się Kefas – to znaczy: Piotr.

Nazajutrz [Jezus] postanowił udać się do Galilei. I spotkał Filipa. Jezus powiedział do niego: Pójdź za Mną! Filip zaś pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu. Rzekł do niego Natanael: Czyż może być co dobrego z Nazaretu? Odpowiedział mu Filip: Chodź i zobacz.

Jezus ujrzał, jak Natanael zbliżał się do Niego, i powiedział o nim: Patrz, to prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp. Powiedział do Niego Natanael: Skąd mnie znasz? Odrzekł mu Jezus: Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod drzewem figowym. Odpowiedział Mu Natanael: Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela! Odparł mu Jezus: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci: Widziałem cię pod drzewem figowym? Zobaczysz jeszcze więcej niż to.

Z nauczania papieża Franciszka (opracowanie homilii w kaplicy Domu św. Marty, 24.04.2015 w Radio Watykańskim)

Pielęgnować pamięć pierwszego spotkania

Trzeba nam prosić o łaskę pamięci o pierwszym spotkaniu z Jezusem, by nigdy o tym nie zapomnieć. (...) Owo pierwsze spotkanie z Jezusem było dla Szawła momentem zwrotnym w życiu: do Damaszku podąża jako prześladowca chrześcijan, a opuszcza miasto jako apostoł. Podobnej przemiany doświadczyli i inni, którzy spotkali Jezusa, poczynając od pierwszych uczniów: Jana i Andrzeja, a także Szymona, który stał się „skałą” nowej wspólnoty wiernych. Tak było z Samarytanką spotkaną przy studni, z trędowatym Samarytaninem, dziękującym za uzdrowienie, kobietą uleczoną za dotknięciem się Jezusowego płaszcza. Te spotkania, jak zaznaczył Ojciec Święty, nigdy nie powinny zostać zapomniane.

„On sam nigdy nie zapomina, ale my zapominamy o spotkaniu z Jezusem. I to byłoby niezłym zadaniem domowym: pomyśleć, kiedy naprawdę poczułem bliskość Pana, kiedy usłyszałem, że muszę zmienić życie, być lepszym, przebaczyć komuś? Kiedy usłyszałem, że Pan czegoś chce ode mnie? Kiedy spotkałem Pana? Bo nasza wiara to spotkanie z Jezusem. (...)” – powiedział Papież.

Franciszek zachęcił, by te pytania postawić sobie szczerze. I trzeba zwrócić się do Pana: „Kiedy mi powiedziałeś coś, co zmieniło moje życie, albo mnie wezwałeś do czynienia czegoś w życiu?”.

„To jest piękna modlitwa i polecam ją wam na co dzień. I kiedy sobie to przypominasz, raduj się z tego wspomnienia, bo jest to wspomnienie miłości (...). Trzeba modlić się i prosić o łaskę pamięci: «Kiedy, Panie, było to spotkanie, ta pierwsza miłość?”. Byśmy przypadkiem nie usłyszeli nagany, jaką Pan wypowiada w Apokalipsie: «Mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości»” – powiedział Papież.

Rozważania różańcowe – część radosna

Tajemnica 1. Zwiastowanie

Wiarę otrzymujemy we wspólnocie

Z nauczania papieża Franciszka (katecheza 25.06.2014):

Nasza myśl biegnie z wdzięcznością przede wszystkim ku tym, którzy nas poprzedzili i przyjęli w Kościele. Nikt sam nie staje się chrześcijaninem! (...) Chrześcijanin należy do ludu, który nazywa się Kościołem. Ten Kościół czyni go chrześcijaninem w dniu chrztu św. a następnie w trakcie katechezy i wielu innych działań. Ale nikt, żadna osoba nie staje się chrześcijaninem sama z siebie. Jeśli wierzymy, jeśli umiemy się modlić, jeśli znamy Pana i możemy słuchać Jego Słowa, jeśli czujemy, że jest On blisko nas i rozpoznajemy Go w braciach, to dlatego, że inni przed nami żyli wiarą, a następnie ją przekazali. Wiarę otrzymaliśmy, od naszych ojców, od naszych przodków a oni jej nas nauczyl. (...) Kościół, jest wielką rodziną, w której jesteśmy przyjmowani i uczymy się żyć jako wierzący i jako uczniowie Pana Jezusa.

Tę drogę możemy przebywać nie tylko dzięki innym osobom, ale także wraz z innymi osobami. W Kościele nie ma „zrób to sam”, nie ma „osób niezrzeszonych”. Ileż razy papież Benedykt XVI określił Kościół jako kościelne „my”! Czasami można usłyszeć, jak ktoś mówi: „Wierzę w Boga, wierzę w Jezusa, ale Kościół mnie nie obchodzi...”. (...) To prawda, że wspólne podążanie jest trudne, a czasami może okazać się męczące: może się zdarzyć, że jakiś brat lub siostra stwarza nam problem, albo nas gorszy... Ale Pan powierzył swe orędzie zbawienia ludziom, świadkom; to w naszych braciach i siostrach z ich darami i ograniczeniami wychodzi nam na spotkanie i pozwala się rozpoznać. (...)

Drodzy przyjaciele, prosimy Pana, za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła o łaskę, byśmy nigdy nie popadli w pokusę myślenia, że możemy obyc się bez innych, bez Kościoła, że możemy się zbawić o własnych siłach, być chrześcijanami z laboratorium. Wręcz przeciwnie, nie można kochać Boga, nie kochając naszych braci, nie można kochać Boga poza Kościołem; nie można być w komunii z Bogiem, nie będąc w komunii z Kościołem i nie możemy być dobrymi chrześcijanami, jak tylko razem z tymi wszystkimi, którzy starają się naśladować Pana Jezusa, jako jeden lud, jedno ciało, a jest nim Kościół.

Tajemnica 2. Nawiedzenie

Zadanie budowania wspólnoty

Z nauczania papieża Franciszka (katecheza 30.10.2013):

Dziś chciałbym wspomnieć o bardzo pięknej rzeczywistości naszej wiary, to znaczy o „wspólnocie świętych”. (...) Chodzi o jedną z najbardziej pocieszających prawd naszej wiary, ponieważ przypomina nam ona, że nie jesteśmy sami, ale że istnieje komunია życia między tymi wszystkimi, którzy należą do Chrystusa. Jest to komunია, która rodzi się z wiary.

Ewangelia św. Jana stwierdza, że Jezus przed swoją męką modlił się do Ojca o jedność wśród uczniów następującymi słowami: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (17, 21). Kościół w swojej najgłębszej prawdzie jest komunią z Bogiem, (...) która trwa dalej we wspólnocie braterskiej. Relacja między Jezusem a Ojcem jest „źródłem” więzi między nami chrześcijanami: jeśli jesteśmy wewnętrznie włączeni w to „źródło”, w ten płonący piec miłości, to możemy się wówczas stać prawdziwie jednym sercem i jedną duszą między nami, gdyż miłość Boga spala nasze egoizmy, nasze osady, nasze podziały wewnętrzne i zewnętrzne. Miłość Boga spala także nasze grzechy.

(angelus 31.05.2015):

Jesteśmy powołani, aby nie żyć jedni bez innych, wywyższając się nad innych czy przeciw innym, ale jedni z drugimi, dla innych i w innych. Oznacza to przyjęcie i zgodne świadczenie o pięknie Ewangelii; życie we wzajemnej miłości, skierowanej ku wszystkim, dzieląc radości i cierpienia, ucząc się proszenia o przebaczenie i udzielania przebaczenia, doceniając różne charyzmaty pod kierownictwem pasterzy. Jednym słowem, zostało nam powierzone zadanie budowania wspólnot kościelnych, które byłyby coraz bardziej rodziną, zdolnych do odzwierciedlania blasku Trójcy Świętej i ewangelizacji nie tylko słowami, ale także z mocą miłości Boga, jaka w nas jest.

Tajemnica 3. Narodzenie

Wspólnota drogą do Boga

Z nauczania papieża Franciszka (katecheza 30.10.2013):

Ale jeśli jest to zakorzenie w źródle Miłości, jakim jest Bóg, to ma też miejsce ruch odwrotny: od braci ku Bogu. Doświadczenie wspólnoty braterskiej prowadzi mnie do komunii z Bogiem. Zjednoczenie między sobą prowadzi nas do jedności z Bogiem, do tej więzi z Bogiem, który jest naszym Ojcem. Nasza wiara potrzebuje wsparcia innych, zwłaszcza w chwilach trudnych. Jeżeli jesteśmy zjednoczeni, to nasza wiara się umacnia. Jak piękne jest wspieranie się nawzajem w cudownej przygodzie wiary! (...) Któż z nas nie doświadczył niepewności, zagubienia a nawet wątpliwości na drodze wiary? Wszyscy tego doświadczyliśmy, także i ja. Wszyscy, jest to część naszej drogi wiary i naszego życia. Wszystko to nie powinno nas dziwić, bo jesteśmy ludźmi naznaczonymi kruchością i ograniczeniami. Wszyscy jesteśmy ludźmi kruchymi, wszyscy mamy ograniczenia, nie przerażamy się. Tym niemniej w tych trudnych chwilach trzeba liczyć na Bożą pomoc, przez dziecięcą modlitwę a równocześnie ważne jest odnalezienie odwagi i pokory, by otworzyć się na innych, by prosić o pomoc. Ileż razy to czyniliśmy? (...) W tej komunii – która oznacza wspólnotę i jedność – jesteśmy w istocie wielką rodziną, gdzie wszyscy ją tworzący pomagają sobie i wspierają się nawzajem.

Z nauczania papieża Benedykta XVI (katecheza 31.10.2012):

[Obcowanie czyli komunია świętych. –] W Nowym Testamencie słowo «święci» odnosi się do wszystkich chrześcijan, a z pewnością nie wszyscy ze względu na swoje zalety mogli być ogłoszeni świętymi przez Kościół. Co zatem miał ten termin wskazywać? – Fakt, że ci, którzy mieli wiarę w Chrystusa zmartwychwstałego i nią żyli, byli wezwani do tego, by stali się punktem odniesienia dla wszystkich innych, pozwalając im nawiązać kontakt z Osobą i przesłaniem Jezusa, który objawia oblicze żyjącego Boga. Odnosi się to także do nas: chrześcijanin, który pozwala, by prowadziła go i kształtowała stopniowo wiara Kościoła, mimo swoich słabości, ograniczeń i trudności, staje się niejako oknem otwartym na światło żyjącego Boga, które to światło przyjmuje i przekazuje światu.

Tajemnica 4. Ofiarowanie w świątyni

Wspólnota ma misję przekazywania wiary

Z nauczania papieża Franciszka (katecheza 15.01.2016):

Odkąd Jezus nakazał to, co słyszeliśmy w Ewangelii, uczniowie wyruszyli, by chrzczyć. Od tego czasu aż po dziś dzień istnieje pewien łańcuch przekazywania wiary, z powodu chrztu. Każdy z nas jest ogniwem tego łańcucha, nieustannie krokiem naprzód, jak nawadniająca rzeka. Tak też jest z naszą wiarą, którą powinniśmy przekazywać naszym dzieciom, aby, kiedy staną się dorosłymi, mogły ją przekazywać z kolei swoim dzieciom. Takim jest właśnie chrzest, wprowadzający nas do Ludu Bożego, który przekazuje wiarę. To bardzo ważne: kroczący Lud Boży przekazuje wiarę.

Na mocy chrztu stajemy się uczniami misjonarzami, powołanymi do niesienia Ewangelii w świat (por. adhort. apost. Ewangelii gaudium, 120). „Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji... (tamże). Lud Boży jest ludem uczniów, bo otrzymuje wiarę – i misjonarzy, bo przekazuje wiarę. To w nas czyni chrzest, sprawia, że otrzymujemy wiarę i przekazujemy wiarę. Wszyscy w Kościele jesteśmy uczniami, i jesteśmy nimi zawsze, przez całe życie. (...) Wszyscy, nawet najmniejszy z nas jest zarazem misjonarzem. Ten, który wydaje się największym, jest uczniem. (...) Także biskup i papież powinni być uczniami! Bo gdyby nie byli uczniami, to nie mogliby czynić dobra, nie mogliby być misjonarzami, przekazywać wiary. (...)

Nikt nie zbawia się sam – to ważne. Jesteśmy wspólnotą wierzących, jesteśmy Ludem Bożym i w tej wspólnocie doświadczamy piękna dzielenia się doświadczeniem miłości, która nas wszystkich uprzedza, ale która równocześnie domaga się od nas bycia „kanałami” łaski jedni dla drugich, pomimo naszych ograniczeń i naszych grzechów. Wymiar wspólnotowy jest nie tylko jakąś „otoczką”, „dodatkiem”, ale jest integralną częścią życia chrześcijańskiego, świadectwa i ewangelizacji. (...)

Przykładem znaczenia chrztu dla Ludu Bożego jest historia wspólnoty chrześcijańskiej w Japonii. Doznała ona okrutnego prześladowania na początku XVII wieku. Było w niej wielu męczenników, duchowni zostali wygnani, a tysiące ludzi zabitych. Nie pozostał w Japonii żaden kapłan – wszystkich wydalono. Wówczas wspólnota schroniła się w podziemiu, zachowując wiarę i modlitwę w ukryciu. A kiedy rodziło się dziecko tatuś lub mamusia chrzcilo je, bo każdy z nas może chrzczyć. Kiedy dwa i pół wieku później, po 250 latach, misjonarze powrócili do Japonii, tysiące chrześcijan wychodziły z ukrycia i Kościół mógł się rozwijać. Przeżyli dzięki łasce chrztu! (...) Wiele możemy się z tej historii nauczyć!

„Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!” – napisał św. Jan Paweł II w encyklice o misjach (*Redemptoris missio*, 2).

Tajemnica 5. Odnalezienie w świątyni

Wspólnota z tymi, którzy odeszli do Pana

Z nauczania papieża Franciszka (katecheza 30.10.2013):

Przejdźmy do ostatniego aspektu: komunია świętych wykracza poza życie doczesne, wykracza poza śmierć i trwa wiecznie. Ta jedność między nami wykracza poza wymiar doczesny i trwa w życiu przyszłym. Jest to komunია duchowa, która rodzi się ze chrztu i nie ulega przerwaniu przez śmierć, ale dzięki zmartwychwstaniu Chrystusa ma znaleźć swoją pełnię w życiu wiecznym. Istnieje głęboka i nierozzerwalna więź między tymi, którzy są jeszcze pielgrzymami na tym świecie, między nami, a tymi, którzy przekroczyli próg śmierci, aby wejść do wieczności. Wszyscy ochrzczeni tu na ziemi, wszystkie dusze w Czyśćcu oraz wszyscy błogosławieni, którzy już są w Niebie tworzą jedną wielką rodzinę. Ta komunია między niebem a ziemią realizuje się przede wszystkim w modlitwie wstawienniczej.

W 10. rocznicę śmierci ks. Tadeusza Dajczera i 25. rocznicę śmierci ks. Andrzeja Buczela nie tylko ich wspominamy, ale też możemy łączyć się z nimi duchowo, ufając, że są w domu Ojca i wstawiają się za nami.